GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 202.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 31 Lipca 1829 roku w Piątek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— *Dokończenie postanowienia N. PANA, oznaczającego pensje emerytalne.*

53. JPanu Franciszkowi Szymonowiczowi, strażnikowi celnemu Łuki-Łędziany, przez wzgląd na 21letnią jego służbę, 190 złp.; z których 150 złp. 26 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 47 złp. 4 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

54. JPani Anieli Szawłowskiéj, wdowie po Franciszku Szawłowskim archiwiście izby obrachunkowéj, przez wzgląd na 30letnią jéj męża służbę, 2250 złp.; z których 750 złp. z funduszów miejskich, 1,200 złp. z funduszów skarbu publicznego, a 300 złp. z funduszów stowarzyszenia, rocznie w połowie dla niéj do śmierci, jeśli w nowe związki małżeńskie nie wejdzie, w połowie zaś dla jéj dzieci, Emilji, Karóla, Teofili, Pawła i Franciszki, do dnia 28 listopada 1840 r.

55 JP. Bogumiłowi Blech, szefowi kontrolli w téjże izbie, przez wzgląd na 31letnią jego służbę, 2750 złp. z których 2,306 złp. gr. 14 z funduszów skarbu publicznego, a 443 złp. 16 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

56. JXiędzu Hieronimowi Zawadzkiemu, byłemu rektorowi szkoły wojewódzkiéj w Łomży, przez wzgląd na 17letnią jego służbę, 1800 złp.; z których 1,482 złp. 11 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 317 złp. 19 gr. z funduszów stowarzyszenia; rocznie i do śmierci.

57. JP. Janowi Jerzemu Hoerning; pastorowi gminy ewangielickiéj w mieście Dąbiu, przez wzgląd na 38letnią jego służbę czterysta złp.; z których 388 złp. 17 gr. z funduszu skarbu publicznego, a 11 złp. 13 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

58. JPani Dominice Zengteller, wdowie po Józefie Zengteller professorze szkoły wydziałowéj w mieście Biały, przez wzgląd na 15 letnią jéj męża służbę, 750 złp. z których 600 złp. z funduszów skarbu publicznego, a 150 złp. z funduszów stowarzyszenia; rocznie, w połowie dla niéj do śmierci, jeśli w nowe związki małżeńskie nie wejdzie, w połowie zaś dla jéj syna Jana Nepomucena do dnia 14 maja 1835 roku.

59. JPanu Janowi Karólowi Hewelke, pastorowi gminy ewangielickiéj w Płocku, przez wzgląd na 27letnią jego służbę, 2538 złp.; z których 2,068 złp. z funduszów skarbu publicznego, a 470 złp. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

60. JPani Annie Rozynie Krystynie Pastenacowéj, wdowie po Janie Pastenacym pastorze przy kościele ewangelickim w Lipnie, przez wzgląd na 28letnią jéj męża służbę 650 złp.; z których 533 złp. 28 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 116 złp. 2 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci, jeśli w nowe związki małżeńskie nie wejdzie.

61. JPanu Michałowi Kubeszewskiemu, rektorowi szkoły wydziałowéj w Sandomierzu, przez wzgląd na 39letnią jego służbę, 3800 złp.; z których 3691 złp. 13 gr. z funduszów skarbu publicznego: a 108 złp. 17 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

62. JPani Joannie Fryderyce Frejerowéj, wdowie po Janie Bogumile Frejer professorze naszego królewsko warszawskiego uniwersytetu, przez wzgląd na 18letnią jéj męża służbę, 3250 złp.; z których 2347 złp. 6 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 902 złp. 24 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie, w połowie dla niej do śmierci, jeśli w nowe związki małżeńskie nie wejdzie, w połowie zaś dla dzieci zmarłego, Karoliny Wilhelminy Magdaleny Elżbiety, Fryderyki Joanny Rozalji, Emmy, Karola Augusta, Alexandry Józefy, i Teofila Jana do dnia 4 marca 1846 r.

63. JPani Marjanie Drążdżewskiéj, wdowie po Hieronimie Drążdżewskim dozorcy policyjnym w przedmieściu Pradze, przez wzgląd na długoletnią jéj męża służbę, 150 złp. z funduszów skarbu publicznego, rocznie, w połowie dla niéj do śmierci, jeśli w nowe związki małżeńskie nie wejdzie, w połowie zaś dla jéj córki Balbiny do dnia 7 marca 1840 roku.

64. JPanu Marcinowi Holm, byłemu woźnemu przy kassie głównéj dochodów korony, przez wzgląd na jego długoletnią służbę, 241 złp. z funduszów skarbu publicznego, rocznie i do śmierci.

Art. 2 Pobieranie pensji w artykule poprzedzającym wyszczególnionych, zarządzone być ma stósownie do rozporządzeń artykułu 33 postanowienia królewskiego z dnia 12/24 lutego 1824 r. wyjąwszy pensje pod Nro 63 i 64, które liczyć się powinny od dnia 12/24 maja r. b. i pensji pod Nr. 1 liczyć się mającéj od dnia 19 listopada (1 grudnia 1827 r.

Art. 3. Wykonanie niniejszego postanowienia naszego, kommissji rządowéj przychodów i skarbu polecamy.

Dan w zamku naszym królewskim w Warszawie dnia 20

maja (1 czerwca) roku pańskiego 1829, a panowania naszego 4go.

(podpisano) MIKOŁAJ.

(L. S.) przez Cesarza i Króla. — Minister sekretarz stanu. (podpis.) Stefan Hr. *Grabowski.* — Zgodno z oryginałem, Minister sekretarz stanu. (podp.) Stefan hr. *Grabowski.* — Zgodno z oryginałem, radca sekretarz stanu jenerał dywizji, (podp.) *Kossecki.* Za zgodność w zastępstwie sekretarza jeneralnego kommissji rządowéj przychodów i skarbu. — *Ciechanowki* U. Sł. Ogólnéj.

— Pod dniem 14 lipca b. r. wyszło postanowienie rady administracyjnéj królestwa w dwóch artykułach następującéj osnowy:

Art. 1. Przędze lniane, konopne, bawełniane, sprowadzane z zagranicy na rzecz fabryk, mogą być za poborem całkowitego cła wchodowego i konsumowego na komorze celnéj I rzędu wprost do miéjsca przeznaczenia swego przepuszczane, obok zachowania atoli wszelkich innych form expedycyjnych, ogólnemi urządzeniami celnemi przepisanych.

Art. 2. Dalsze użycie przez rzuconych, nie będzie podległe kontroli jaka urzędzeniami skarbowemi na towary sprowadzane z zagranicy jest przepisaną. (*Tu podpisy*)

— *Kommisja rządowa spraw wewnętrznych i policji, ogłosiła pod d. 27 lipca b. r. co następuje.* — »W skutku reskryptu JW. ministra stanu prezydującego w radzie administracyjnéj królestwa z d. 24 b. m. i r. Nro 13587, wynikłego z odezwy JW. radcy tajnego barona de Mohrenheim z d. 11/23 b. m. Nro 454, podaje do wiadomości publicznéj że rząd królewsko-pruski cofnął zakaz jaki dotąd istniał względem wprowadzenia z Polski do Prus bydła i innych przedmiotów mogących rozszerzyć zarazę. Handlujący bydłem mogą więc odtąd wszelkie bydło z Polski i inne przedmioty zaopatrzone zwykłemi świadectwami zdrowia, bez przeszkody do Pruss wprowadzać. Tym sposobem ustaje także ścieśnienie dotychczasowe wchodu wełny do Pruss.»

— Taż sama kommissja rządowa podała pod d. 28 lipca b. r. następne zawiadomienie: — »Z polecenia rady administracyjnéj, podaje do wiadomości powszechnéj: iż osoby prywatne pretensje swoje, jakie miéć mogą, bądź z obligacji, przez dawną banko-kameralną kassę wrocławską, lub przez dawny urząd poborczy szląski wystawionych, albotéż z pożyczek na dobra i fundusze szląskie zaciągniętych, mogą takowe w biórze kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji składać, lub praenotować przed dniem 1. stycznia 1830 r. a to w celu przesłania tychże do windykacji w drodze właściwéj.

Stósowne w téj mierze dowody, lub objaśnienia składać należy w biórze kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, na ręce referenta sekcji instytutów: Bierzyńskiego, któremu ta czynność poruczoną została.

— *Obwieszczenie.* — W gmachu *Banku Polskiego* w sali giełdowéj odbędzie się urzędownie w *dniu 17 sierpnia r. b. i następnych od godziny 10 z rana*, licytacja publiczna, na któréj kosztowności w banku zastawione w swoim czasie nie wykupione, najwięcéj dającemu za gotowe pieniądze sprzedane będą.

— *Nowa fabryka kapeluszów słomianych.* — Jerzy Loth fabrykant kwiatów, w domu pod Nro. 796 przy ulicy Elektoralnéj w prost banku polskiego, założył oraz nową fabrykę kapeluszów damskich słomkowych w najcieńszych gatunkach i najnowszych kształtach, z których już posiada zapas, a obstalunki znaczniejsze najdokładniéj i najśpieszniéj wykonywać będzie.

— W kantorze Werthejma dostać jeszcze można losów do Iwszej klassy 36téj loterji dnia 4 sierpnia ciągnąć się mającéj, całkowitych po złp. 12 gr. 15, ćwierciowych po złp. 3 gr. 4, oraz losów na Dom po zł. 6 gr. 20. — Ogół wygranych w 35 loterji wynosi w tymże kantorze zł. 403,675.

— Staraniem P. Wincentego Gorączkiewicza dyrektora orkiestry zamkowéj i towarzystwa muzykalnego krakowskiego, wyszły teraz w Wiedniu krakowiaki zebrane i ułożone przez tegoż na fortepjan; jest ich wraz z goralskiemi 34. Tańce takiego rodzaju jak u nas w Polsce są krakowiaki i mazury, stanowią razem nutę do pieśni ludu. Przysługa więc jaką P. Gorączkiewicz narodowi uczynił, na tém przyjemniéjsze zasługuje wspomnienie, że po upowszechnieniu tego pierwszego zbioru nie omieszka szacowny wydawca pomyśleć o następnym. Mnóztwo tańców krakowskich jest niezmierzone; a każdy niemal ma swoją oryginalność, swą tkliwość i melancholję z żywemi uczuciami i dziarskością duszy krakowczyka złączone. Kochanka i ojcowisko, są zawsze jedne i te same, zawsze powtarzające się osnowy jego piosnek, a zawsze w coraz to innych kolorach.

Po krakowskich śpiewkach i tańcach, idą mazury. — I one mają swe piosnki rozrzewne, pełne duszy, pełne uniesień miłosnych; nigdy niezapomniany ów melancholiczny mazurek: »*Piąty roczek mija, jak Marysię lubię.*» — który podanie Janowi III. przypisuje, wart jest aby pobudził Parnas muzykalny warszawski, do zajęcia się podobnym zbiorem tych tak miłych pamiątek, téj lubéj własności ziemi swojéj, aby ją wyrwać z zapomnienia. Będzie to przyjemniejszą dla ziomków darowizną, niżeli owe łataniny walcowe i mazurkowe z kompozycji Paganiniego.

ROSSJA. — *Z Petersburga d. 14 lipca.* — N. Pan raczył potwierdzić następujące postanowienie rady ministrów: 1) Poddani rossyjscy, którzy oprócz języka ojczystego, gramatycznie nauczyli się języka łacińskiego i rozumieją go, jeśli życzą wnijść w służbę, mają być przypuszczani do examinu z nauk farmaceutycznych, tak w cesarskiéj medyczno-chirurgicznéj akademji i moskiewskim jéj oddziale, jako téż i w uniwersytetach bez zdawania examinu z innych języków. 2) Farmaceuci mający zaświadczenia nauk farmaceutycznych z warszawskiéj szkoły lekarskiéj i z uniwersytetu W. xięztwa finlandzkiego, mają być przyjmowani w służbę rossyjską bez zdawania nowego examinu w Rossji. 3) Aptekarze i prowizorowie, którzy po zdaniu examinu za zdatnych w tym wydziale uznani zostali i życzą posiadać wolne apteki, albo niemi kierować, stósownie do ukazu z r. 1816, mają być examinowani nietylko z języków rossyjskiego i łacińskiego, ale także z jednego z tych co są powszechnéj używane, jak z niemieckiego, françuzkiego i t. d.

— W ukazie N. Pana do ministra skarbu względem nowozaciągnionéj pożyczki w Hollandji, wydanym, powiedziano: »Wielkie zasoby skarbu państwa i chęć przywrócenia pokoju, ciągle nas ożywiająca, czyniły nam nadzieję, że mierna pożyczka 18 miljonów zł. hol. będzie dostateczną. Atoli uporczywy opór nieprzyjaciela i dalsze wojny prowadzenie, które było koniecznym skutkiem tamtego, potrzebnemi uczyniły nowe środki dla pomnożenia skarbu, ażeby uzupełnić zmniejszone w skutku wojny zapasy pieniężne. Z tych pobudek, uznaliśmy za

rzecz stosowną, dodać do dawniejszéj pożyczki 4 nowe serje, każda o 6 miljonach zł. hol. i zamknąć na nich całą pożyczkę.»

AMERYKA. -- Donoszą z Rio-Janeiro, że z okrętów które wypłynęły z Plymouth do Tercejry, ale tam przez okręty angielskie dopuszczone nie były, jeden tylko mający 70 officerów na swoim pokładzie zawinął do Brazylji, drugi był zmuszony zatrzymać się przy wyspach Kanaryjskich, o trzecim na którym płynęło dwóchset wychodźców i w złym znajdował się stanie, nie masz żadnéj wiadomości.

— W Nowym-Jorku miano wiadomość na dniu 28 czerwca, że admirał Laborda miał zamiar wypłynąć z Hawanny przeciwko Mexikowi, z wyprawą 3000 ludzi mającą.

-- Doniesienia z Buenos-Aires dochodzą dnia 1, a z Montevideo dnia 4 maja; zawierają one szczegółową wiadomość o klęsce jenerała Lavalle o 4 godziny czasu od miasta Buenos-Aires, z którego wielu mieszkańców schroniło się na okręty, gdyż walczono jeszcze w bliskości miasta. -- Jenerała Rodriguez mianowano ministrem wojny i marynarki. Nieprzyjacielski jenerał Lopez wydał pod d. 12 kwietnia do mieszkańców Buenos-Aires krótką w duchu pokoju napisaną odezwę.

AUSTRJA. — *Z Wiednia d.* 18 *lipca.* — W wojsku naszém liczne powtórnie zaszły posunięcia: Jenerałami, majorami zostało 3 pułkowników, pułkownikami 4 podpułkowników, 3 majorów podpułkownikami, a 12 kapitanów i rotmistrzów majorami. — Pensje wysłużone, otrzymał 1 pułkownik, 4 podpułkowników, 3 majorów i t. d.

— Dnia 13 t m. odbył się uroczysty pogrzeb zwłok ś. p. Hanibala hr. Sommariva jenerała jazdy i głównie dowodzącego w środkowej Austrji.

FRANCJA. — *Z Paryża d.* 20 *lipca.* — Izba deputowanych przyjęła na posiedzeniu d. 15 budżet przychodów na r. 1830. P. Kazimierz Perier zajął na tém posiedzeniu uwagę izby, żądając od ministra spraw wewnętrznych objaśnienia, jakim sposobem bez uczestnictwa izby zmniejszoną została pretensja do Hiszpanji o 15 miljonów fr. "Przez lat 7, rzekł mówca, widzieliśmy w budżecie 95 miljonów długu hiszpańskiego. Nagle uwiadomia minister skarbu, że należność ta wynosi tylko 80 miljonów, a nie daje nam objaśnienia, które mogłoby usprawiedliwić stratę 15 miljonów. Niechaj mi wolno będzie zastanowić się nad tym przedmiotem zarówno dobro skarbu, jak prerogatywę izby obchodzącym i zastósować całą rzecz do konstytucji. Bez zezwolenia izby nie może być czyniony żaden wydatek. Król ma prawo wydawania wojny i zawierania pokoju, ale gdzie potrzeba pobierać podatki, tam uchwała izby jest konieczna. Jeśli zasada ta powszechnie jest uznana dla czegoż nie zachowano jéj w ostatnich układach dyplomatycznych z rządem hiszpańskim. Prawo upoważniło ministrów do forszusowania Hiszpanji 95 miljonów; inne prawo umieściło tę summę w budżecie jako Activum, zkąd jasno się wykazuje, że ministrom nie było wolno bez zezwolenia izby zaprowadzać jakowe zmiany w téj należności, bo z jednéj pozwolono im pożyczyć kapitał na pewny przeciąg czasu; z drugiéj umieszczono w budżecie kapitał ten zgodnie z interesem kraju i podatki opłacających, pod nadzór izby. Tymczasem układ dyplomatyczny z Hiszpanją, wywraca obadwa te prawa. Pożyczka przychodzi do skutku, a część jéj przepada bez zaciągnienia rady izby. Ale układ dyplomatyczny nie może nadwerężać majestatu i wszechmocy prawa. Jużeśmy tyle od obcych ucierpieli, iż wszelki wpływ ich na sprawy nasze należy nam od siebie oddalać. Minister spraw wewnętrznych mówił nam, że traktat z Hiszpanją nie potrzebował potwierdzenia izby, gdyż rząd nie żądał żadnych subsydjów. Więc minister przyznaje, że potwierdzenie izby byłoby potrzebne, gdyby było szło w traktacie o subsydja. Wprawdzie skutkiem traktatu nie była należność z subsydjów pochodząca, ale co gorsza, wywrócił on wszelkie prawa skarbowe, w których pożyczona Hiszpanji summa, uważana jest jako zapas. Strata summy pożyczonéj byłaby stratą kassy i pociągnęłaby za sobą deficyt, którego skutkiem byłoby pomnożenie podatków. W każdym zatém razie byli ministrowie obowiązani przełożyć izbie ów traktat z Hiszpanją. Na usprawiedliwienie swoje przytoczył także minister spraw wewnętrznych, że traktat z Hiszpanją nie jest jeszcze stanowczy i że Francja zastrzegła sobie wszelkie prawa swoje. Ale twierdzenie to czy zgodne jest z postępowaniem? Tu przytoczył P. Kazimierz Perier miejsca z dawniejszych mów ministra skarbu, z których się pokazuje że Hiszpanja ma jeszcze coś do odciągnienia z summy 80 miljonów, która jak znowu minister spraw wewnętrznych utrzymuje, zabezpieczona jest od wszelkiej redukcji. "System ministrów, powiedział mówca przy końcu, w uważaniu traktatów nie może się utrzymać. Daleki jestem od obwiniania ich o umyślne napastowanie naszych instytucij; oddaję zupełną sprawiedliwość ich czystym zamiarom, ale, jeśliby ich sposób widzenia był dobry, byli ministrowie musieliby żałować, że nie użyli tak dzielnego środka dla wywrócenia naszéj konstytucji.,, Minister spraw zagranicznych w odpowiedzi na zarzuty P. Perier, rzekł: "Przedmiot w mowie będący, zasługuje na całą waszą uwagę. W stosunkach naszych z mocarstwami zagranicznemi wykonywa król w całéj objętości, swoje najwyższe prawa, a zwłaszcza prawo zawierania traktatów o pokój, o przymierza i handel zachował sobie nie w interesie królewskiej zwierzchności, owszem z natury dyplomatyczych stosunków wojska, że układy między panującemi, ile możności powinny być ułatwiane i skracane. Uczestnictwo izb utrudniłoby je nadzwyczajnie, a nawet nie przychodziłyby do skutku. Ale czy wynika ztąd, iż izba nie może się nigdy wdawać w rozpoznawanie traktatów? Wniosek taki byłby mylny. Król ma prawo zawierania traktatów, które w ogólności kraj obowiązują i wykonywane być powinny, inaczéj bowiem prawo monarchy byłoby pozorne, gdyż nikt nie zawierałby z nim traktatów. O ile ministrowie odpowiedzialni są za traktaty, do których królowi doradzili lub sami zawarli, o tyle służy izbie prawo roztrząsania czynności odpowiedzialnych ministrów. Rozpoznawanie to może za sobą pociągnąć naganę, albo nawet oskarzenie ministrów, gdyż zły traktat, może być uważany w pewnych okolicznościach za zbrodnię stanu. Pod tym względem mogą izby rozpoznawać traktaty, chociaż te nie są im przełożone do potwierdzenia. Z drugiej strony może się wydarzyć, że zawarowania traktatu wsteczne działają na obowiązujące prawodawstwo, a w takim razie uczestnictwo obudwu izb jest potrzebne. Taki sam przypadek zachodzi, jeśli traktat jest finansowy, lub potrzebném czyni żądanie subsydjów. Wszystkie te przypadki nie mogą się stosować do traktatu zawartego z Hiszpanją r.

1825. Nikt nie może utrzymywać, iżby zawarowania jego przeciwne były obowiązującym prawom.» Minister wykazywał następnie że traktat wspomniony nie zniża bynajmniej należytości Francji, ale obejmuje kompensatę i oznacza sposób jéj zwrotu. Dług hiszpański wynosi wprawdzie więcéj jak 80 miljonów, ale ta ustanowiona jest tylko tymczasowie gdyż Hiszpanja ma wzajemne pretensje; ponieważ zaś sprawdzanie ich byłoby za długie, więc rząd wolał oznaczyć termin od którego Hiszpanja z długu zacznie się uiszczać.

— W dniu 16 lipca słuchała izba deputowanych rozmaitych petycji: Między innemi mieszkańcy miasta Nancy żądali, ażeby system instrukcji publicznéj zgadzał się z duchem i potrzebami czasu i ażeby zaprowadzoną była wolność w instrukcji. P. L'Epine popiérał dzielnie tę petycję i powstawał na monopoljum uniwersytetu. System instrukcyi publicznéj nie odpowiada we Francji władzy, jaką prawo cywilne ojcu nad dziećmi nadaje, ani prawom natury, a nadto sprzeciwia się duchowi konstytucji. Inną petycję podali wolni Murzyni na wyspach Martynice i Gwadelupie o przyznanie im praw obywatelskich i politycznych. W petycji swojéj wykazują oni, że prawa uznają ich wprawdzie za wolnych i za zdolnych do używania wszelkich praw obywatelskich, atoli rozporządzenia miéjscowe od pół wieku wtrąciły ich w stan niewolników; powołują się w téj mierze na wierność swoją dla króla i matki ojczyzny. Skarżą się szczególniéj o to, że nie mogą brać spadków po białych krewnych, ani przyjmować od nich darowizn; że córki ich nie mogą zawiérać ważnych małżeństw z białymi, że dzieci ich nie mają pozwolenia chodzić do szkół publicznych; że im odmawiają tytułu *Pana*; że nie mogą być lékarzami, chirurgami, aptékarzami, adwokatami, notarjuszami, przysięgłemi etc. P. Moine popiérał petycję: „Czarni mieszkańcy, rzekł, mają prawo do tych samych swobód, jakich używają biali plantatorowie. Ostatni mają odrazę odłączenia się z krwią afrykańską, ale nieznają w tém swego interesu, albowiem mieszkając pośród ludności codziennie wzrastającéj, bogacącéj się i od natury usposobionéj, roztropniéj uczyniliby, gdyby się do niéj zbliżyli etc.

PORTUGALJA. — *Angra na wyspie Tercejrze, dnia 24 czerwca.* — Hrabia Vilaflor który dnia onegdajszego przybył do Villi da Praya, przebył szczęśliwie eskadrę blokującą, chociaż nim schronił się pod baterje wyspy; strzelono kilka razy do statku na którym płynął. Lud i wojsko uradowało mocno jego przybycie. Większa część żołnierzy będących na wyspie, służyła pod nim gdy przeciw Chawesowi dowodził. Dnia wczorajszego złożyła junta tymczasowa władzę swoję w ręce hrabiego, który kazał natychmiast wystąpić osadzie na placu wojskowym, i piątemu pułkowi strzelców oddał chorągiew własną ręką młodéj królowéj haftowaną. Przy téj uroczystości miał energiczną do wojska przemowę, którą wszyscy obecni z uniesieniem przyjęli. Potém pojechał hr. Vilaflor na objazd brzegów wyspy, która najdaléj za dni 14 tak dalece działami osadzona będzie, że wyprawa Don Miguela nic wskórać nie potrafi. Z rozkazu hrabiego już sypią nowe baterje. — Zaraz po złożeniu swéj władzy, wygotowała dotychczasowa junta adres do młodéj królowéj, w którym stósownie do odebranych rozkazów, mianuje jenerała Vilaflor wielkorządcą i gubernatorem wysp azorskich, i królowę o niezłomnéj wierności do jéj osoby zapewnia. Dzisiejszéj nocy wysłano statek rybacki z odezwami hr. Vilaflor do wyspy ś. Michała.

Junta tymczasowa rozwiązując się, uchwaliła następujący adres do Donny Marji: "Seunora! Junta tymczasowa wysp azorskich miała zaszczyt otrzymać w dniu wczorajszym depesze królewskie z d. 5 kwietnia r. b., w których W. K. M. uwiadamiasz nasz o mianowaniu hrabiego Villaflor wielkorządcą tych wysp. Wielbiąc Junta to szczęśliwe zdarzenie, wypełniła natychmiast najwyższy rozkaz i hr. Villaflor zostaje dziś na czele rządu, który mu zdany został z należnemi stopniowi jego honorami. Junta przekonana o macierzyńskiéj pieczołowitości W. K. M. o dobro swoich poddanych, uważa się za szczęśliwą, że dołożyła wszelkich sił, i wszelkiéj gorliwości, aby pośród walki stronnictw i ze środkami słabemi, pomimo ciągłych usiłowań Don Miguela, zachować dla W. K. M. tę wyspę i oddać ją spokojną i uległą godnemu naczelnikowi, któregoś nam W. K. M. przysłała. Przyjmij W. K. M. ponowioną przysięgę, że własność i życie nasze poświęcimy dla utrzymania świętych i prawych attrybucji W. K. M. — W Angra, dnia 23 czerwca 1829.

— Odezwa hr. Villaflor dostała się już na wyspę ś. Michała.

PRUSSY. — *Z Królewca d. 19 Lipca.* — Najjaśniejsza Cesarzowa Rossyjska z upragnieniem oczekiwana, przybyła tu wczoraj o godzinie 8 wieczorem. Mieszkańcy miasta tłumem zgromadzili się po ulicach, przez które Najjaśniejsza Cesarzowa przejeżdżać miała, a uczucie najwyższéj radości i najgłębszego uszanowania, dało się na twarzach wszystkich spostrzegać. Odgłos dzwonów, oznajmił przybycie J. C. K. M., która obok J. K. M. Następcy Tronu Pruskiego, w odkrytym powozie zwolna do zamku wjechała, gdzie od cywilnych i wojskowych władz oczekiwaną była. Sto celnie obywatelskich równo ubranych, połączonych girlandami z kwiatów, stojąc od zewnętrznych wschodów zamku aż do pokoi, we dwa rzędy, gęsto rzucanemi różami drogę okryły. Zaraz po przybyciu raczyła J. C. M. do otworzonego zamkowego przystąpić okna, i lud radością upojony pozdrowić. Poczém dano u J. C. M. wieczerzę, do któréj tutéjsi jenerałowie i znaczniéjsi urzędnicy przypuszczeni byli, w czasie zaś tego wojskowa muzyka przygrywała. — Bramę Brandeburgską i Zieloną, ozdobiono bardzo gustownemi kwiatami. Przy wjeździe na zielony most, znajdowały się na wysokich masztach z narodowemi barwami, dwie bandery połączone, jedna z Cesarsko-Rossyjskiemi, druga z Królewsko-Pruskiemi orłami. Na początku ulicy Francuzkiey, i przy pawilonie zamku wystawiono bramy trjumfalne, których rzęsiste oświecenie nader piękny widok sprawiało. Miasto także całe było oświecone. Pogoda sprzyjała téj uroczystości, a ciągłéj radości ludu, żaden przypadek nie przerwał. Dzisiaj o w pół do 8méj zrana opuściła Najjaśniejsza Cesarzowa w towarzystwie Dostojnego Brata wśród najszczerszych życzeń ludu wiernie swemu kochanemu Monarsze i Jego całéj rodziny poddanego, miasto nasze i do Memla się udała gdzie wieczorem ma stanąć.

— Xiążę Radziwiłł namiestnik W. X. Poznańskiego wyjechał do Fürstenstein do Szląska.

TURCJA. — Sułtan z całym dworem swoim bawi ciągle w Terapia. Dnia 12 czerwca odbyły się na łące między tą wioską a Bujukdere pod bogatemi namiotami uroczystości Kurban bairamu, a wielcy urzędnicy dworu i urzędnicy państwa składali sułtanowi uszanowanie swoje. Tamże jak słychać będzie sułtan dawał posłuchanie nowo-przybyłym posłom zagranicznym, przy zachowaniu obrzędów prześciejszych podług nowo-przyjętego sposobu.

WIDOWISKA W STOLICY.

GABINET TOPOGRAFICZNY, w salach redutowych.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nro. 472.